CZASOPISMO PRAWNO - HISTORYCZNE
Tom XII — 1960

MICHAIŁ N. ANDREJEW (Sofia)

O niektórych ciekawszych klauzulach w traktacie kniazia Dobrudży Iwanki z Genuą

I

1. Jeden z najciekawszych i najlepiej zachowanych dokumentów Bułgarii średniowiecznej — mianowicie zawarty w 1387 r. traktat kniazia Iwanki z Genuą — dotychczas nie został zbadany w dostatecznym stopniu [1], chociaż zasługuje na to nie tylko ze względu na specyficzną sytuację polityczną, którą odzwierciedla, lecz przede wszystkim ze względu na charakter poszczególnych klauzul dostarczających cennych wiadomości o bułgarskim prawie okresu średniowiecza. Niestety, ciasne ramy naszej rozprawy pozwolą omówić jedynie najważniejsze i najciekawsze klauzule na tle sytuacji, w której powstały.

Ówczesna sytuacja polityczna, która doprowadziła do zawarcia traktatu między kniaziem Iwanko a Genuą kształtowała się pod wpływem najazdu tureckiego na Półwysep bałkański i związanych z nim następstw natury politycznej i ekonomicznej. Jeszcze w połowie XIV w. tureccy

[1] Traktat wydał Silvestre de Sacy, *Mémoire sur une traité fait entre le Genois de Péra et un prince Bulgare*, Histoire et Mémoires de l'Institut Royal de France, Académie des Inscriptions et Belles Lettres, t. VII, Paris 1824, s. 292—326. Tekst traktatu przytoczył Dr. N. Michoff, *Contribution à l'histoire du commerce de la Turquie et de la Bulgarie, III*, 1950, s. 69—74. Tekst łaciński z przekładem na język bułgarski wydali Złatarski V.N. i Kacarov G.I., *Dogovor't na knjaz Ivanko sin Dobritievič s genuezcite ot 1387 goda*, Izvestija na istoričeskoto družestvo, 1911 g., kn. III, s. 20—37. Bułgarski przekład traktatu przytoczył Dujčev Iv., *Iz starata b'lgarska knižina*, II, Sofija 1944. s. 186—197. Ciekawe poglądy na temat jednej z klauzul traktatu znajdujemy w pracy Kutikova Vł., *Edna interesna stopanska klauza v dogovora meždu despot Ivanko i genuezcite ot 1387 g.*, Istoričeski pregled, XIII (1957), kn. 4., s. 82—95. Inne klauzule rozpatruje Sakyzov Iv., *Stopanskite vr'zki na B'lgarija s čužbina prez XIV v.*, Godišnik na Sof. U-t, jurid. f-tet, T. XXX 1935, s. 85—87; por. też Širkov A., *Iz srednovekovnata t'rgowska istorija na grad Varna*, Spisanie na B'lg. Ikonom. družestvo g. X., kn. 4 (1906), s. 230—241.

najeźdźcy systematycznie pustoszyli pola mieszkańców Tracji, uprowadzając inwentarz i niewolników, co w rezultacie nie mogło nie doprowadzić do niedostatku i widma głodu w miastach trackich [2]. W 1349 r. Suleiman, syn sułtana Or-Chana wtargnął na tereny południowej Bułgarii, zniszczył grunty i uprowadził ze sobą dużą ilość pogłowia i ludzi [3]. Podobne najazdy, powtarzające się regularnie w latach następnych, doprowadziły do zniszczenia całego obszaru, a ludność miejscowa została ujarzmiona [4]. Po śmierci Suleimana jego brat Murad (1359—1389) przenosząc swą stolicę do Hadrianopolis, zajął pewne obszary Macedonii szerząc zniszczenia i niewolę; następnie wszczął kroki wojenne przeciw Bułgarii i pokonał ówczesnego władcę, Iwana Szyszmana [5]. O cierpieniach ludu bułgarskiego i zniszczeniach w czasie podobnych najazdów czytamy u szeregu autorów współczesnych tym wydarzeniom, jak również u pisarzy późniejszych [6]. Mnich Isai (1371), świadek naoczny, tak charakteryzuje epokę: „... gdy zginął dzielny władca Uglesza, Izmailici, podobni ptakom fruwającym w powietrzu, rozpełzli się po całym kraju. Chrześcijan mordowali mieczem lub uprowadzali ze sobą; innych zabrała przedwczesna śmierć. A jeszcze inni, którym oszczędzono te cierpienia, zginęli z głodu, jakiego w dziejach świata jeszcze nie było, i, daj boże, więcej nie powtórzy się, o Chrystusie Miłosierny! Na ocalałych, po dopuszczeniu bożemu dniem i nocą wilki napadały i rozrywały. Och, jakież straszne wizje! Ziemię pozbawiono wszystkiego — zginęli ludzie, zwierzęta i wszystkie inne dobra ..." [7].

2. Echo tych wydarzeń dotarło oczywiście także na ziemie dobrudżańskie, zwłaszcza gdy tureccy najeźdźcy zajęli tereny północnej Bułgarii. Dobrudża, jako drobne księstwo, w mniejszym jeszcze stopniu niż

---

[2] Por. Nicephori Gregorae, *Historiae Byzantine*, ed. Bonn, II, 1830, s. 683; cytuje się na podstawie *„Położenieto na b'łgarskija narod pod tursko robstvo"* — dokumenty i materiały pod redakcją Todorova N., Sofija 1953, wyd. BAN, s. 4.

[3] Ioannis Cantacuzeni, *Historiae*, ed. Bonn, III 1832, s. 116; por. *Położenieto na b'łgarskija narod, s. 6.*

[4] Cantacuzeni, *Historiae, III*, s. 279; por. *Położenieto* ..., s. 6.

[5] Laonici Chalcocondylae, *De Rebus Turciis*, ed. Bonn 1843, s. 33—37; por. *Położenieto*..., s. 7.

[6] Oprócz dzieł wymienionych por. także — *Pochvalno slovo na Grigorii Camblak za Patriarch Evtimii*, Głasnik srpskog učenog društva, XXXI, s. 283; — *Pochvalno slovo na mitropolit Iosaf* za sv. Filoteja; Dujčev, *Iz starata b'łgarska knižina, II*, s. 250 i nast., s. 289—290; oraz dane w pracy Snegarova Iv., *Turskoto vładičestvo prečka za kulturnoto razvitie na b'łgarskija narod i drugite bałkanski narodi*, Sofija 1958, wyd. BAN, s. 40, 41, 59 i inne i w pracy Angelova D., *Turskoto zavoevanie i borbata na bałkanskite narodi protiv našestvenicite*, Istoričeski Pregled, IX (1953), kn. 4, s. 376—378 i nast.

[7] Dujčev Iv. *Iz starata b'łgarska knižina*, II, s. 175; *Położenieto na b'łgarskija narod*, s. 14—15.

sąsiadujące z nią państwa była predysponowana do stawiania skutecznego oporu Turkom. Poza tym feudałowie Dobrudży niechętnie ustosunkowali się do zdecydowanej walki z inwazją, która wymagałaby od nich szeregu ofiar, zwłaszcza zjednoczenia swych sił z innymi państwami Półwyspu Bałkańskiego. Feudałowie ograniczali się do zawierania tymczasowych, nietrwałych związków politycznych, które nie stanowiły poważniejszej siły, tym bardziej, że ich działalność stała pod znakiem różnorakich kompromisów z najeźdźcą. Taka polityka oczywiście podważała możliwości obronne ludów bałkańskich, a w następstwie możliwości takie w ogóle przestały istnieć [8]. Dla warstwy rządzącej Dobrudży czy Bułgarii sprawą zasadniczą była obrona interesów własnych. Wzrastające wciąż tendencje ekspansjonistyczne Turków, uwieńczone zresztą zwycięstwami, unaoczniły bojarom Dobrudży niepewność położenia we własnym kraju. Naturalnym skutkiem były myśli o emigracji na obce tereny. Realizacja tych perspektyw wymagała jednak odpowiednich środków materialnych, które feudałowie mogli zdobyć drogą sprzedaży własnego mienia, przede wszystkim zaś sprzedając plony i zapasy ze swych domen lub produkty otrzymane w charakterze renty feudalnej (podatki, świadczenia w naturze, pańszczyzna) [9] z gruntów chłopskich, ponieważ one właśnie stanowiły podstawę obrotu towarowego gospodarki feudalnej. Oprócz tego, zbyt produktów był konieczny i pożądany także z innego powodu: w wypadku ponownego najazdu tureckiego zapasy te niewątpliwie stałyby się obiektem grabieży i zniszczenia. Abstrahując od tego, że gotówkę łatwiej przechować, przypuszczać należy, iż feudałowie Dobrudży zdawali sobie sprawę z zasadniczej roli pieniądza w warunkach tureckiej niewoli — jako środka zdobywania wolności osobistej, wkupywania się w łaski najeźdźcy itp.

W tym czasie, gdy widmo tureckiego jasyru zmuszało feudałów Dobrudży do szukania dróg wyprzedaży produktów, kupcy cudzoziemscy prowadzący handel z Dobrudżą byli w równej mierze zainteresowani w nabywaniu towarów. Dla nich także było oczywiste, że upadek suwerenności: Dobrudży, którą przyniesie najbliższa przyszłość, pociągnie za

---

[8] Por. *Istorija na B'lgarija*, wyd. BAN, T. I, s. 233—238; *Istorija Bołgarii*, wyd. AN SSSR, s. 149—150; Dujčev w pracy Mutafčieva, *Istorija na b'lgarskija narod*, II, Sofija, 1943, s. 285, 286, 298, 301 i inne.

[9] O dochodach i podatkach w Bułgarii średniowiecznej por. Angełov D., *Prichodi na srednovekovnata b'lgarska d'ržava*. Ist. Pregled II (1945—1946) kn. 4—5; Andreev M. — Angełov D., *Istorija na b'lgarskata d'ržava i pravo* II, Sofija 1959, s. 142; Mutafčiev P., *Istorija na b'lgarskija narod* II, 1943, s. 1956; Ganev V., *Istoričeskoto razvitie na t'rgovskoto pravo*, Godišnik na Sof. U-t, jurid. f-tet, XII, 1921, s. 123; Il'inskij G., *Gramoty bołgarskich carej*, Drevnosti, Trudy slavjanskoj kommissii, Moskva 1911,. s. 123, 124; Łaskaris M., *Vatopedskata gramota na car Ivan Asenja* II, Sofija 1930, s. 48, 49.

sobą chaos gospodarczy, w czasie którego znaczna część bogactw Dobrudży ulegnie rozgrabieniu lub zniszczeniu [10]. Kupcy doskonale pojmowali, że w warunkach, kiedy ekspansja turecka zatacza coraz szersze kręgi na Bałkanach, ceny produktów rolnych wzrosną w miarę zwiększenia się niedostatku i zniszczeń. Wywóz produktów rolnych z terenu Dobrudży leżał więc w sferze interesów zarówno feudałów, jak również kupców-cudzoziemców. Aspekt wewnętrzny — tzn. fakt, iż wywóz znacznych zapasów żywności skazał na nędzę miejscową ludność, osłabiając w ten sposób system ekonomiczny, a zatem także możliwości obronne Dobrudży — ten aspekt widocznie nie był brany pod uwagę przez feudałów. Poszczególne klauzule naszego traktatu z całą wyrazistością ujawniają egoistyczne, nie zamaskowane niczym intencje klasy feudałów w czasie tak zaostrzonej sytuacji politycznej. Nawet świadomość przykrych następstw podobnego postępowania nie była w stanie powstrzymać feudałów od czynów, które dyktowały im względy osobiste.

3. Trudno powiedzieć, dlaczego Iwanko w 1387 zawarł traktat handlowy właśnie z Genuą, a nie z jakimkolwiek innym partnerem, chociażby z Wenecją, długoletnim konkurentem Genui, tym bardziej, że oba miasta prowadząc ożywiony handel w rejonie Morza Czarnego posiadały w tym przypadku jednakowe szanse. Na pierwszy rzut oka dziwi nas, iż traktat handlowy zawarty został z republiką, która w czasie panowania poprzednika Iwanka — Dobroticy — przyczyniła się do długotrwałego konfliktu [11]. Prawdopodobny wydaje się pogląd, że ten zatarg Genui z Dobrudżą ułatwił zawarcie traktatu. Genua dążyła przede wszystkim do uwolnienia zakładników zatrzymanych przez Dobroticę, jak również do zawarcia porozumienia w sprawie skonfiskowanych dóbr obywateli genueńskich [12]. Pomyślne dla Genui rozwiązanie tych zagadnień przyspieszyło zawarcie umowy handlowej, do czego zresztą istniały realne warunki [13].

Aczkolwiek wśród bojarów Dobrudży i kupców Genui nie było różnicy zdań na temat zawarcia traktatu, tzn. co do wprowadzenia regularnych stosunków handlowych między Genuą a Dobrudżą, to należy podkreślić jednak, że nie było tej jednomyślności co do treści umowy, tzn.

---

[10] Kutikov Vl. *Edna interesna stopanska klauza v dogovora meždu despot Ivanko i genuezcite ot 1387*, Ist. Pregled XIII (1957), kn. 4, s. 90—91.

[11] O tym konflikcie pisze Sakyzov Iv., *Stopanskite vr'zki na B'lgarija s čužbina prez XIV v.*, Godišnik na Sof. U-t, jurid. f-tet, XXX 1935, s. 75—76; por. także Ganev V., *Istoričesko razvitie na t'rgovskoto pravo*, tamże, T. XII, 1921, s. 125; Dujčev Iv. w pracy Mutafieva, o. c., s. 292.

[12] Traktat zawiera specjalne rozporządzenia, regulujące te ważne dla Genui sprawy.

[13] Por. Sakyzov Iv., o. c., s. 85. Autor nieco inaczej zapatruje się na przyczyny, które doprawdziły do zawarcia traktatu, widząc je przede wszystkim w upadku handlu lewantyńskiego na Wschodzie.

na temat konkretnych warunków, w jakich odbywać się będzie obustronna wymiana. O ile Dobrudża dążyła do ustanowienia wysokich opłat celnych i przyznania Genui jedynie nieznacznych przywilejów, o tyle w interesie kupców genueńskich leżało wyjednanie najniższej taryfy celnej, a nawet zniesienie cła — jednym słowem — zdobycie maksymalnych ustępstw i przywilejów.

Postanowienia traktatu zawartego między kniaziem Iwanko a Genuą świadczą, że zwycięstwo w tej walce przeciwstawnych interesów odnieśli — nie przypadkowo kupcy Genui. Genua bowiem, w momencie zawarcia traktatu była stroną silniejszą, dominującą nad Dobrudżą nie tylko ze względu na posiadane bogactwa, ale przede wszystkim zajmowała wygodniejszą niż feudałowie Dobrudży pozycję polityczną. To były realne podstawy, które pozwoliły Genui dyktować warunki traktatu. Nawet powierzchowna znajomość charakteru klauzul przekonuje o jednostronnym przyznaniu przywilejów. Przedstawiciele kniazia Iwanki nie potrafili bowiem wymusić na drugiej stronie jakichkolwiek znacznych ustępstw na rzecz feudałów Dobrudży. Nie bez znaczenia dla korzystnego sformułowania warunków regulujących handel między Genuą a Dobrudżą były zręczność i rutyna prawnicza notariusza genueńskiego w Pera oraz doświadczenie dyplomatyczne i wprawa posłów Genui [14]. Zręczność, z jaką sformułowano poszczególne postanowienia, zwłaszcza precyzujące prawa i przywileje Genui, jest oczywista. Jednakże zasadnicza treść traktatu nie jest wynikiem ani doświadczenia dyplomatycznego, ani umiejętności jego autorów. Elementem charakteryzującym nasz traktat — to skrajna ustępliwość posłów Dobrudży. Nie należy przypuszczać, że szli na ustępstwa z własnej inicjatywy: prawdopodobnie przystąpili do rozmów z określonymi instrukcjami. Dlatego doświadczenie przedstawicieli Genui należy rozpatrywać jako czynnik, który ułatwił zredagowanie warunków traktatu w sposób najbardziej dla nich korzystny. Zasadnicza przyczyna nadzwyczaj pomyślnego dla Genui traktatu tkwi gdzie indziej. Niezmiernie ważne względy skłoniły kniazia Iwankę, jako eksponenta interesów klasy feudałów Dobrudży do zajęcia tak dalece kompromisowej postawy wobec dążeń Genui. Była to przede wszystkim obawa bojarów Dobrudży wobec niepewności jutra, i groźby najazdu tureckiego. Ten strach jak cień zawisł nad warunkami traktatu.

II

4. Traktat Dobrudży z Genuą został zawarty 27 maja 1387 r. w kolonii genueńskiej położonej nad brzegiem Morza Czarnego — Pera. W charak-

[14] Wypada przypomnieć, że w tym okresie w Italii działa Bartolus de Sassoferrato i jego szkoła.

terze kontrahentów występują z jednej strony — społeczność Genui, z drugiej — władca Dobrudży [15], despota Iwanko [16]. Interesów Genui bronili podesta Pery i genueńczyków na terenie *imperium Romania* — Johannes de Mezano, posłowie i zaufani doży Genui — Gentilis de Grimaldi i Janonus de Boscho, rada starszych miasta Genui oraz „8 obywateli, którzy prowadzili i regulowali sprawy Genui na terenach wschodnich". Ze strony Dobrudży obecni byli specjalni posłowie — Costa i Iolpani [17], zaufani kniazia Iwanki [18].

Tekst traktatu rozpoczyna się od deklaracji, iż strony „spotkały się, aby trwał wiecznie dobry i prawdziwy pokój" (*parvenisse confessi furent — — ad bonam et veram pacem perpetuo duraturam*) i przebaczą wzajemnie przykrości, zniewagi, gwałty, grabieże, zabójstwa i niepraworządność, która cechowała przeszłe dzieje obu państw (2 akapit) [19].

Następnie czytamy o obowiązkach umawiających się stron. Genua zobowiązana jest życzliwie traktować (*benigne habere, tenere et tractare*) kniazia Iwankę i jego poddanych; ochraniać ich (*custodire*); a postępowanie jej winno cechować prawo i sprawiedliwość (*ius et iustitiam facere, reddere et ministrare*), nie powinna przyczyniać się do strat mieszkańców Dobrudży [20] (4—5 akapit).

---

[15] Odnośnie do tytulatury Iwanki por. Dujčev, *Iz starata b'lgarska knižina* II, s. 395. W naszej rozprawie stosujemy na równi z byzantyjskim tytułem „despota" (δεσποτης) także termin słowiański „kniaź". Wypada jednak nadmienić, iż znaczenie, jakie posiadał w terminologii prawniczej średniowiecznej Bułgarii tytuł „despota" nie było adekwatne do sytuacji Iwanki, jako suwerennego władcy Dobrudży.

[16] Znamienne, że w traktacie jako strona występuje nie księstwo jako takie, a kniaź Dobrudży — Iwanko. Należy to tłumaczyć specyfiką średniowiecznego prawa bułgarskiego, które traktuje państwo jako patrimonium. Pogląd ten znalazł swe odzwierciedlenie w całym szeregu edyktów wydanych przez władców bułgarskich. Por. o edykcie dubrownickim — Dujčev, o. c., s. 42—43; o edykcie watopodskim — Łaskaris M., *Vatopedskata na car Ivan Asen* II, Sofija 1930, s. 5; o edyktach Rylskim i Orzechowskim mówi Il'inskij, *Gramoty bołgarskich carej*, Drevnosti, Trudy sławjanskoj kommissii, Moskva 1911, s. 27 i 25. Odnośnie do Serbii jako patrimonium por. Taranovski T., *Istorija srpskogo prava u nemanihkoj državi*, I deo, Beograd 1931, s. 216 oraz Sołovjev Ł., *Pojam države u Srednevekovnoj Srbiji*, Godišnica Nikole čupina, kn. XI, II, Beograd 1933, s. 65.

[17] Lub Čolpani, por. Dujčev, *Iz starata b'lgarska knižina*, II, s. 394.

[18] Przedstawiciele Genui i Dobrudży, którzy w imieniu swych mocodawców zawierali umowę, wymienieni zostali w 1 akapicie traktatu. Tam też wyszczególniono ich pełnomocnictwa.

[19] *et omnia quecumque* w tym kontekście oznacza wszystkie inne wykroczenia.

[20] Zarówno Złatarski-Kacarov, *Dogovort na knjaz Ivanko*, Izvestija na istor. d-vo, III, 1911, s. 17—37, jak i Dujčev, *Iz starata b'lgarska knižina*, II, s. 185—197, dzielą tekst traktatu na poszczególne paragrafy §§ 1—17. Ponieważ jednak oryginał tekstu nie wykazuje takiego podziału odstąpiliśmy od tradycji, omawiając treść zgodnie z przyjętym w traktacie podziałem na akapity. Jest ich 18, ponieważ § 2 złatarskiego — Kacarova zawiera dwa akapity.

Dalej traktat ustala swoiste prawo azylu dla pewnych delikwentów obu stron (6 akapit). W następnych 9 akapitach sformułowane zostały drobiazgowo obowiązki despoty Iwanki wobec Genui.

Iwanko przyrzeka stanąć na straży interesów Genui, nie przeszkadzać w jej poczynaniach, nie krzywdzić jej i nie dopuszczać do krzywd wobec niej (*nec offendere vel offendi facere vel permittere*). Obowiązuje się przyznać Genui kompetencje sądowe oraz prawo rozsądzania spraw i sporów, które jej bezpośrednio dotyczą (akapit 7). Obiecuje także przekazać Genui odpowiednie tereny, na których możliwa byłaby budowa śpichlerza i kościołów (8 akapit). Traktat czyni Iwankę odpowiedzialnym za straty, kradzieże, grabieże i gwałty (*de quibuscumque damnis, furtis, robariis vel violentiis*), poniesione przez genueńczyków na terytorium Dobrudży oraz nakłada na obowiązek sporządzenia dokładnej listy strat dla Genui (9 akapit). Na wypadek wojny między Dobrudżą a Genuą traktat przewiduje obowiązek Iwanki dostarczenia kupcom okrętów któreby umożliwiły im ewakuację rodzin i mienia (akapit 10).

W następnych klauzulach Iwanko zgadza się na wywóz wszelkich rzeczy, towarów i zapasów o każdym czasie przez kupców genueńskich, z wyjątkiem okresów głodu (*salvo tempore famis* — 11 akapit). Poza tym Iwanko uwalnia więzionych zakładników wraz z rodzinami (12 akapit).

Traktat przewiduje, iż cło na wszystkie towary wywozu i przywozu Genui nie może przewyższyć 1%. Opłata celna na złoto, srebro, kamienie szlachetne i okręty zostaje uiszczona jedynie w przypadku sprzedaży lub wymiany (13 akapit). Potomkowie Lodizzio de Goasto, na mocy specjalnego rozporządzenia, mogą ubiegać się o zwrot skonfiskowanego mienia (14 akapit).

Iwanko obowiązuje się wprowadzić w życie zawarty traktat (15 akapit), przysięga strzec poszczególne jego punkty i wypłacić odszkodowanie w przypadku jego naruszenia (akapit 16). W końcu następuje określenie daty i miejsca zawarcia traktatu (akapit 17).

5. Przegląd warunków traktatu świadczy, iż zasadniczą jego treść stanowią obowiązki kniazia Iwanki wobec Genui. Natomiast klauzule, mówiące o obowiązkach Genui w stosunku do Iwanki nawet w części nie wykazują tego bogactwa rozporządzeń i drobiazgowego określenia sankcji, co klauzule, określające obowiązki Iwanki[21].

---

[21] Oceniając poszczególne klauzule traktatu należy pamiętać o tym, iż sytuacja genueńczyków wiodących handel na terytorium Dobrudży różniła się od położenia obywateli Dobrudży, którzy takich przywilejów na terenie Genui nie posiadali. Tu też tkwi źródło powierzchownego i schematycznego traktowania obowiązków Genui w stosunku do dobrudżan, znajdujących się przypadkowo w Genui. Ale ten fakt nie może wyjaśnić przyczyny niedostatecznej reglamentacji postępowania genueń-

W związku z tym nasze rozważania idą ku rozpatrzenia zasadniczych punktów w obowiązkach kniazia Iwanki. Klauzule regulujące te obowiązki, aczkolwiek różnorodne pod względem treści i zasięgu, podporządkowane są wspólnej idei, mianowicie — stworzeniu maksymalnie dobrych warunków dla kupców genueńskich, prowadzących handel na terenie Dobrudży. W tym celu traktat stwarza przede wszystkim dogodne warunki dla swobodnej wymiany towarowej drogą zezwolenia na skup i wywóz wszelkich towarów, ustalając jednocześnie najwygodniejszą taryfę celną oraz specjalną bazę terytorialną w Dobrudży. Poza tym daje gwarancje urzeczywistnienia i rozwoju tej wymiany bez przeszkód drogą przyznania szerokich kompetencji konsulowi Genui.

6. Jednym z podstawowych przywilejów, jaki kniaź Iwanko przyznaje kupcom genueńskim, jest prawo nieograniczonego wywozu z Dobrudży wszelkich towarów, przedmiotów i zapasów żywności z jedynym tylko zastrzeżeniem dla okresów głodu. Taki swobodny eksport tworzył nieograniczone możliwości zawierania aktów prawnych między kupcami genueńskimi a miejscową ludnością, aktów, które nadawałyby formę prawną i ułatwiały poszczególne transakcje handlowe. Zgodnie z tym założeniem odpowiednia klauzula traktatu (11 akapit) zezwala genueńczykom na zawieranie wszelkich umów i na dokonywanie różnorakich aktów kupna. Szerokie sformułowanie zawarte w tekście rzutuje w kilku kierunkach.

Znajdujemy tam przede wszystkim kategoryczne podkreślenie, że kupcom genueńskim wolno wywozić z terenu Dobrudży przedmioty zakupione lub nabywane jakimkolwiek innym sposobem (*res — — quae ipsi Januenses demissent* (*emissent*) *vel quomodocumque aquisissent*). Znaczy to, że traktat przyznaje kupcom prawo do zawierania umów o kupnie — sprzedaży, zamianie, darowiźnie i do dokonywania operacji kredytowo-hipotecznych, ponieważ tą drogą także można było nabywać różne przed-

---

czyków na terenie Dobrudży, braku jakichkolwiek skutecznych sankcji karnych za ewentualne wykroczenia kupców genueńskich. Traktat skrupulatnie wylicza sankcje karne za przewinienia dobrudżan w stosunku do kupców genueńskich, ignorując całkowicie możliwość takich wykroczeń ze strony genueńczyków, które mogły przyczynić się do strat miejscowej ludności. W traktacie znajdujemy jedynie lapidarną wzmiankę o tym, że ewentualne wykroczenia genueńczyków podlegają kompetencjom sądowym konsula genueńskiego. Traktat nakłada ponadto na kniazia Iwankę obowiązek przekazania genueńczykom pewnego obszaru, na którym wzniesione zostaną spichlerze, i kościół, niczego nie mówiąc o normach postępowania kupców genueńskich, prowadzących handel na ziemiach Dobrudży. Przy wszystkich tych niedostatkach klauzula 10 akapitu brzmi jak kpina; nakłada ona na Genuę obowiązek dostarczenia poddanym kniazia Iwanki okrętów, na których ci w odpowiednim momencie mogliby wyjechać z Genui, zabierając swe mienie. Na wywóz rzeczy i towarów przewidziany jest okres 1 miesiąca, soli natomiast i okrętów — okres 6 miesięcy.

mioty. Poza tym klauzula daje genueńczykom prawo nabywania różnych obiektów drogą przedawnienia, zawładnięcia, przeróbki itp. [22].

Tak wszechstronna redakcja klauzuli umożliwiła objęcie wszystkich form handlu, począwszy od najbardziej elementarnych, przejawiających się w wymianie jednej rzeczy na inną, kończąc na operacjach kredytowych, które pośredniczą w transakcjach bardziej skomplikowanych związanych często z kaucją lub hipoteką.

Wszechstronność redakcji 11 akapitu przejawia się nie tylko w stosunku do charakteru aktów prawnych, na zawarcie których zezwala się genueńczykom, ale także w stosunku do rzeczy, będącej przedmiotem owych aktów. Tekst mówi o „wszelakich rzeczach, towarach i wszelkich zapasach" (— — *extrahere quascumque res et merces et quaecumque victualia*). Tą terminologią traktat próbuje objąć wszystko, co w ówczesnych warunkach mogło stanowić przedmiot handlu w skali międzynarodowej.

Nie przypadkowo poświęca się szczególną uwagę wywozowi zapasów żywności. Na początku akapitu czytamy o „wszelakich rzeczach, towarach i wszelkich zapasach", następnie mowa o „rzeczach i zapasach" a końcowy tekst mówi jedynie o „zapasach". Sformułowanie takie świadczy, iż autorzy traktatu, określając sankcję prawną co do wolnej wymiany mieli na względzie zwłaszcza zasoby bogatej ziemi księstwa Dobrudży. Eksport tych właśnie zasobów, jak widzimy, stanowił trzon rozmów między Genuą a posłami kniazia Iwanki.

Klauzula 11 akapitu jest wreszcie charakterystyczna jeszcze z innego względu. Normy dotyczące wolnego wywozu przez Genuę wszelkich rzeczy, towarów i zapasów ograniczone są tylko jednym zastrzeżeniem. Wyjątek tęn stanowi okres głodu. Tylko w wypadku, kiedy na terenie Dobrudży nastąpi niedostatek żywności, kupcy genueńscy pozbawieni zostaną prawa wywozu rzeczy, towarów i zapasów. Zastrzeżenie sformułowane zostało nadzwyczaj skąpo *salvo tempore famis*. Żadne inne wydarzenie, z wyjątkiem głodu, nie mogło stać się hamulcem dla nieograniczonego eksportu. Jednak bezpośrednio po ustaleniu zakazu wywozu z Dobrudży w czasie głodu rzeczy, towarów i zapasów, 11 akapit włącza klauzulę „największego uprzywilejowania", która przewiduje, że o ile w tym czasie jakiekolwiek państwo uzyska ze strony Dobrudży zniesienie powyższego zakazu, z zezwolenia tego automatycznie korzystać będą także kupcy genueńscy.

7. Propagując wolną wymianę towarową między republiką Genueńską a Dobrudżą, traktat zawarty między nimi ustala jednocześnie nie-

[22] Por. Kutikov Vł., *Edna stopanska klauza v dogovore meždu despot Ivanko i genuezcite ot 1387 g.*, Istor. Pregled XIII (1957), kn. 4, s. 84—87.

zmiernie istotne ułatwienia dla praktycznego urzeczywistnienia wymiany. W tym punkcie przejawia się z całą wyrazistością handlowe doświadczenie genueńczyków, oczywista jest ich umiejętność w prowadzeniu rozmów i zawieraniu traktatów, a także przebiegłość w nadawaniu mocy prawnej osiągniętym porozumieniom.

Ustępstwa zdobyte przez genueńczyków nie miałyby jednak większego znaczenia w warunkach istnienia wysokiej taryfy celnej. Dlatego też następne wysiłki Genui szły w kierunku ustalenia najniższych opłat celnych. Treść dalszych klauzul świadczy, iż Genua w tym zakresie także uzyskała pełne zwycięstwo. Traktat ustala nadzwyczaj wygodną dla Genui wysokość opłat celnych, uwzględniając eksport, import i tranzyt.

Określając wysokość cła, które winni uiszczać kupcy genueńscy na 2%, 13 akapit bezpośrednio potem wyjaśnia, że opłata celna na towary importowane wynosi 1%, na towary eksportowane — również 1%, a cło także nie może przewyższać 1%. Dokładne zaznajomienie się z treścią tej klauzuli przekonuje, iż opłata celna, którą winien otrzymywać kniaź Iwanko, wynosi nie 2% wartości towarów, a we wszystkich przypadkach tylko 1%[23].

Nie mniejszą wagę posiada inne rozporządzenie tego samego akapitu. Przewiduje się mianowicie, iż opłata celna za okręty, złoto, srebro, perły i inne kosztowności (*navigia, aurum, argentum, perlae veraces seu jocalia alique*) obowiązuje jedynie w przypadku sprzedaży lub wymiany tych przedmiotów, a to w wyniku prowadzi do faktycznego zwolnienia od opłaty celnej najcenniejszych towarów. Traktat bez ograniczeń zwalnia te wszystkie przedmioty od cła, zarówno w przypadku importu i przesyłki, jak eksportu (*tam ibidem portandis transmittendis, quam extrahendis et exportandis*). Opłata wniesiona w przypadku sprzedaży lub wymiany w istocie nie była cłem, a swego rodzaju podatkiem[24].

Porozumienie osiągnięte w sprawie oclenia towarów kupców genueńskich przynosiło im dwojakie korzyści. Po pierwsze, kupcy zwolnieni zostali od uiszczania opłat celnych za okręty, metale szlachetne i kosztowności, które nie uległy sprzedaży lub wymianie na terenie Dobrudży. Po wtóre, tekst traktatu przewiduje specjalne ulgi w przypadkach sprzedaży i wymiany okrętów, metali szlachetnych oraz kosztowności, tworząc w ten sposób dla kupców nadzwyczaj wygodną sytuację. Opłata celna za wymienione przedmioty nie była uzależniona od istniejących barier celnych, a związana była z faktem dokonania transakcji, zazwyczaj trudnym do ustalenia. Nie wiemy w jaki sposób ustalono każdora-

[23] Por. Ganev V., *Istoričeskoto razvitie na t'rgovskoto pravo*, Godišnik na Sof. U-t, jurid. f-tet, T. XII 1921, s. 149.

[24] Ibidem.

zowo sprzedaną ilość złota, srebra czy kosztowności; nietrudno jednak zrozumieć, że taki system nakładania ceł dawał większe możliwości dokonywania nadużyć celnych aniżeli w przypadku stosowania regularnego cła wywozowego i przywozowego. Oprócz tego stosunkowo łatwo było ominąć obowiązek płacenia cła tranzytowego (do którego nie odnoszą się wyżej przytoczone wnioski).

8. Ustalone na rzecz kupców genueńskich ulgi co do wysokości i sposobu uiszczania cła przywozowego, wywozowego i tranzytowego są niezmiernie ważne, lecz nie jedyne. Oczywiście, minimalna taryfa celna oraz inne ulgi w tym względzie były dla Genui istotnym — aczkolwiek niewystarczającym elementem rozwoju wymiany towarowej. W warunkach istniejących ograniczeń feudalnych, przy jednoczesnym braku stabilizacji ekonomicznej i politycznej, tak charakterystycznym dla międzynarodowych stosunków w okresie średniowiecza, powstaje konieczność utworzenia własnej bazy na terenie Dobrudży, która zapewniłaby prowadzenie stosunków handlowych bez jakichkolwiek zakłóceń. Tęmu żądaniu czyni zadość 8 akapit, który nakłada na kniazia Iwankę obowiązek przekazania konsulowi Genui „wygodny, odpowiedni i potrzebny obszar, na którym możliwa byłaby budowa spichlerzy i kościołów, a na którym genueńczycy, o których mowa, zatrzymując się i odwiedzając jego (tj. kniazia Iwanki) ziemie, mogli przebywać, zamieszkać i utrzymywać się" (*territorium aptum congruum et necessarium, in quo construi possit logia et ecclesia, in qua dicti Januenses in terris suis commorantes et frequentantes stare et morari possint et conversari* — —).

Klauzula ta, ważna w swoim czasie dla kupców genueńskich, jest niemniej ciekawa także dla nas, aczkolwiek z innego punktu widzenia. Ona bowiem stanowi cenne źródło dla historii prawa bułgarskiego, świadcząc, iż władca Bułgarii posiadał własność feudalną [25], której zasięg obejmował wszystkie tereny w obrębie jego państwa. Jedynie władca-feudał był w stanie rozporządzać terenem państwa tak dalece, aby przekazać innej osobie prawo własności na pewne grunty, wchodzące w skład tego terytorium. W tym konkretnym przypadku mowa właśnie o przekazaniu

[26] Odnośnie do zagadnienia własności feudalnej w średniowiecznej Bułgarii por. Angełov D., *Agrarnite otnošenija z Severna i Sredna Makedonija pzez XIV vek*, Sofija 1958, wyd. BAN, s. 15—63; Andreev M. — Angełov D., *Istorija na b'lgarskata d'ržava i prava*, II ed. Sofija 1959, s. 163—177. O własności feudalnej w Serbii por. Taranovski, *Istorija srpskog prava u nemanihkoj državi*, I deo, Beograd 1931, s. 133—135 oraz cytowaną tam literaturę. Ciekawe, chociaż w pewnym stopniu już przestarzałe poglądy, oparte o materiały byzantyjskie, wypowiada Zacharia von Lingenthal, *Geschichte des Griechisch-Römischen Rechts*, 1955, s. 218 i nast. O istocie i funkcjach prawnych własności feudalnej por. Venediktov A. V,. *Gosudarstvennaja socialističeskaja sobstvennost*, przekł. bułg. Kr. Miłanova, Sofija 1950, s. 78—205.

własności gruntowej na rzecz republiki Genueńskiej. Okoliczność tę potwierdza w pierwszym rzędzie szereg praw, przyznanych genueńczykom na odstąpionym im obszarze: prawo zbudowania spichlerzy i kościołów, prawo zamieszkania i przebywania tam bez jakichkolwiek ograniczeń. Także terminologia prawnicza tej klauzuli świadczy o odstąpieniu prawa własności. Iwanko obowiązuje się „dać, przekazać i powierzyć" (*dare, tradere et consignare*) odpowiedni obszar konsulowi Genui. Wiadomo, że termin *dare* — dać, w odróżnieniu od pojęcia *tradere* — przekazywać, oznacza „dać na własność". W tym konkretnym przypadku termin *dare* posiada właśnie to sprecyzowane znaczenie.

Zrozumiałe więc, że despota Iwanko, którego traktat zobowiązuje do przekazania Genui prawa własności na określony obszar, występuje w charakterze właściciela tegoż obszaru. Z drugiej strony, trudno przypuszczać, by była tu mowa o jakiejś części składowej domeny Iwanka. Znaczny rozmiar gruntów, na których w przyszłości wyrośnie osada genueńska, zwłaszcza zaś bezpłatne ich przekazanie Genui trudno pogodzić z hipotezą przekazania własności prywatnej. Podobną hipotezę podważa również fakt przekazania na rzecz Genui gruntów na mocy traktatu międzynarodowego, który z reguły określa stosunki publicznoprawne, a nie prywatnoprawne.

O ile więc kniaź Iwanko przekazał Genui grunty, które nie stanowiły części jego domeny, słuszny jest wniosek, że Iwanko rozporządzał całym terytorium państwa w sensie *dominium eminens* [26].

III

9. Ułatwienia w wymianie towarowej między Genuą a Dobrudżą o których mówi traktat, zagwarantowano w odpowiedni sposób. Gwarancje traktują o przekroczeniach w przeszłości oraz o ewentualnych zakłóceniach w przyszłości; odnoszą się do działalności kupców genueńskich w czasach pokoju i wojny; określają wzajemne stosunki między władzą miejscową a konsulem genueńskim.

Poręczenia, jakie daje Iwanko, aby zabezpieczyć Genui handel na terenach Dobrudży, sprowadzają się do obowiązku likwidacji skutków bezprawia, które w przeszłości przyczyniło się do naruszenia interesów Genui. Do tej kategorii gwarancji należy obietnica Iwanka o uwolnieniu wszystkich obywateli genueńskich wraz z rodzinami, których pozbawił wolności Dobrotice, poprzednik Iwanka (12 akapit) [27], oraz zobo-

[26] Odnośnie do *dominium eminens* por. V e n e d i k t o v A. V., o. c., s. 51—52, 144.

[27] Akapit ten sformułowano niezwykle interesująco. Czytamy, że Iwanko „nie może więzić nikogo spośród genueńczyków lub członków ich rodzin w jakikolwiek sposób, wyłączając niewolników" (*nullum Januensem vel aliquem de familia*

wiązanie się do zwrotu skonfiskowanego mienia Lodizio de Goasto, zmarłego w międzyczasie obywatela Genui (14 akapit). Powyższe klauzule likwidują następstwa poważnego konfliktu, który miał miejsce w czasach panowania Dobrotice, a który w rezultacie przyniósł znaczne straty walczącym stronom.

Wyżej wymienione klauzule wyczerpują konkretne postanowienia traktatu odnoszące się do obustronnych przewinień i strat poniesionych przez Genuę i Dobrudżę. W stosunku do innych przekroczeń miarodajna jest klauzula 3 akapitu, która mówi, że obie strony „przebaczyły sobie wzajemnie wszystkie przykrości, zniewagi, zabójstwa, grabieże i wszelkie podobne czyny (*omnes iniurias, offensas, violentias, rappinas, homicidia et omnia quaecumque*) dokonane aż po dzień dzisiejszy i obecną godzinę przez którąkolwiek ze stron w jakikolwiek sposób".

Zestawienie klauzul z 12 i 14 akapitu oraz klauzuli z 3 akapitu pozwala twierdzić, iż co do przeszłych wykroczeń, genueńczyków pozostawiono w lepszej sytuacji niż poddanych kniazia Iwanka. Abstrahując od ogólnikowej redakcji 3 akapitu, Genua na mocy klauzul 12 i 14 akapitów osiągnęła nie tylko uwolnienie swych więzionych obywateli — (co zresztą było naturalną konsekwencją ustalenia stosunków przyjaźni między obu stronami), lecz także zgodę Iwanki na zwrot mienia niejakiego Lodizio de Goasto, byłego mieszkańca Genui. Zobowiązanie to sprzeczne jest z treścią 3 akapitu, a biorąc pod uwagę straty poniesione przez Dobrudżę z 1370 r., kiedy genueńczycy pod wodzą Paolo de Reza napadli od strony morza na ten kraj, rozporządzenie wydaje się bezpodstawne.

10. Po anulowaniu nieporozumień i strat przeszłych, autorzy traktatu postarali się o włączenie doń odpowiednich klauzul, mogących zapobiec podobnym wykroczeniom w przyszłości. Podczas gdy od genueńczyków zażądano jedynie elementarnej obietnicy, aby swymi okrętami nie działali na niekorzyść ludności Dobrudży, nie wysuwając ponadto żadnej sankcji karnej za ewentualne naruszenia, zobowiązania kniazia Iwanka sprecyzowano nadzwyczaj dokładnie obwarowując je odpowiednimi sankcjami karnymi. Redakcja ich znacznie odbiegła od sformułowań obowiązków Genui. Iwanko zobowiązany jest „... składać Genui sprawozdania dobre,

---

sua in que non intellegentur sclavi, aliquiter retinere possit). Powstaje pytanie co do sensu powyższego określenia; w średniowieczu bowiem ani w Genui, ani na terenie Bułgarii nie uważano niewolników za członków rodzin. Czy jest ono może reminiscencją prawa rzymskiego, według którego niewolnicy stanowili część rodziny, a które w tym właśnie okresie dokładnie opracowywali Bartoliści? Por. Andreev M., *Rimsko častno pravo*, Sofija 1958, s. 109. Możliwe jednak, że jest to zręczny manewr stwarzający pozory pewnych ustępstw na rzecz Iwanki — aczkolwiek w sprawie, która w rzeczywistości nie istniała. Niewykluczone także, iż połączono tu oba względy.

prawdziwe i prawomocne o wszystkich stratach, grabieżach, kradzieżach i gwałtach dokonanych wobec genueńczyków od dnia zawarcia obecnego pokoju ... w ten sposób, aby wyżej wymienionym genueńczykom przyznano bez jakiegolwiek innego śledztwa ogólną i całkowitą satysfakcję odnośnie wymienionych spraw". (9 akapit) —— *rationem bonam, veram et legalem reddet Januensibus de quibuscumque damnis, furtis, robariis vel violentiis factis Januensibus a die celebrationis praesentis pacis —— ita et taliter quod dictis Januensibus fiet integre satisfactio de praedictis, sumarie, sine aliqua alia cognitione ——*[28].

Obowiązek sporządzenia dla Genui listy strat poniesionych przez jej obywateli na terenie Dobrudży, przypuszczalnie nie nakładał na Iwankę osobistej odpowiedzialności za dokonane szkody, grabieże, kradzieże i gwałty[29]. Ponieważ zaś autorzy traktatu nie mogli zobowiązywać knia-

[28] Przekład D u j č e v a, *Iz starata b'lgarska knižina*, II, s. 191, wykazuje pewną niedokładność. Zdanie *Item promiscerunt praedicti nuncii ut supra quod ipse magnificus dominus Juanchus rationem bonam veram et legalem reddet Januensibus de quibuscumque damnis, furtis, robariis vel violentiis factis Januensibus, a die celebrationis praesentis pacis, cognitis et celebratis per consules Januensis seu consulem in suo territorio existentem* w jego interpretacji brzmi następująco: „Poza tym wyżej wymienieni posłowie obiecali, iż prześwietny władca Iwanko złoży na ręce Genui sprawozdanie prawdziwe, rzetelne i prawne odnośnie wszystkich strat, grabieży, kradzieży i gwałtów dokonanych w stosunku do genueńczyków a o których dowiedzieli się od dnia zawarcia obecnego pokoju konsul lub konsulowie, przebywający na jego obszarach...". Zwrotu *a die celebrationis praesentis pacis* nie połączono, jak to wynika z kontekstu, z wyrażeniem *de quibuscumque damnis —— factis Januensibus*, lecz nieprawidłowo z *cognitis et celebratis per consules Januenses*, co zmienia sens powyższego rozporządzenia. Według przekładu D u j č e v a Iwanko odpowiada za wszystkie straty, o których dowie się konsul od chwili zawarcia traktatu, podczas gdy Iwanko na mocy tegoż rozporządzenia zobowiązany był odpowiadać jedynie za straty poniesione przez genueńczyków od momentu podpisania traktatu, a zgłoszone konsulowi genueńskiemu. Za straty wcześniejsze, zgłoszone po zawarciu traktatu Iwanko, w myśl rozporządzenia 2 akapitu, odpowiedzialności nie ponosi. Przekład Z ł a t a r s k i e g o — K a c a r o v a (Z ł a t a r s k i V. N. — K a c a r o v G. I., *Dogovor't na knjaz Ivanko sin Dobrotičev s genuezcite ot 1387* g., Izvestija na Istor. Družestwo Sofija 1911, kn. III, s. 29) jest nieco dokładniejszy, aczkolwiek w nim także brak precyzji, zwłaszcza w zdaniu pobocznym poprzedzającym zwrot *a die celebrationis praesentis pacis* — a następującym po tych słowach zdaniu pobocznym. Poza tym tekst *factis per subditos et districtuales praefacti domini Juanchidis* wyrażony został słowami „za uczynione poddanymi i podległymi (*distristuales*) wymienionego kniazia Iwanki", co utrudnia zrozumienie istoty danego rozporządzenia. W rzeczywistości bowiem zdania poboczne cytowanej klauzuli (akapit 9) precyzują, o jakie chodzi straty: a więc straty poniesione przez genueńczyków od chwili zawarcia traktatu począwszy; o których zawiadomiono konsula lub konsulów genueńskich; do których przyczynili się poddani kniazia Iwanki.

[29] Uważamy, iż wtedy, gdy między prawem Dobrudży a prawem genueńskim zachodziła różnica zdań odnośnie do pojęć „strat", „grabieży", „kradzieży", „gwałtu",

zia Iwanki do odpowiedzialności cywilno-prawnej za wykroczenia obywateli Dobrudży względem Genui, stawiają go przed koniecznością podjęcia odpowiedzialności publicznoprawnej. Iwanko zobowiązuje się postępować w tych wypadkach tak, „aby wyżej wymienionym genueńczykom przyznano bez jakiegokolwiek innego śledztwa ogólną i całkowitą (*sumarie*) satysfakcję odnośnie wymienionych spraw". Powyższe postanowienie, naszym zdaniem wymaga od Iwanki podjęcia odpowiednich środków dla całkowitej realizacji cywilnoprawnej odpowiedzialności własnych poddanych winnych wobec Genui, oraz wymuszenia na nich odszkodowania dla pokrzywdzonych.

Powstaje pytanie, jak rozumieć wyrażenie „bez jakiegokolwiek innego śledztwa" (*sine aliqua alia cognitione*). Czy znaczy to, że genueńczycy, którzy ponieśli straty, otrzymują odszkodowanie bez przeprowadzenia dochodzeń w sprawie tych poddanych Iwanki, którzy zawinili, jedynie w oparciu o deklarację konsula Genui? A może konieczna była procedura sądowa? Należy raczej przypuszczać, że ustępliwość Iwanki nie posunęła się tak daleko, aby wyrazić zgodę na ukaranie swych poddanych bez uprzedniego śledztwa. Pogląd ten wydaje się prawdopodobny przede wszystkim z tego względu, iż inny wyszedłby poza granice celu, jaki ma przed sobą powyższa klauzula: zapewnić genueńczykom skuteczną obronę. Dla urzeczywistnienia tego celu nie trzeba było pozbawiać obywateli Dobrudży życia i mienia bez dochodzeń, a winnych skazywać jedynie na podstawie deklaracji genueńskiego konsula. Oprócz tego, w większości przypadków konsul nie posiadał realnych możliwości, żeby wskazać winnych, a także określić dokładnie ich rolę i udział w danym przestępstwie. Za naszą hipotezą przemawia też klauzula 7 akapitu, gdzie czytamy, że wszystkie sprawy i spory pomiędzy genueńczykami a mieszkańcami Dobrudży, bądź to cywilne, bądź to kryminalne, podlegają kompetencjom sądu, który, w zależności od przynależności państwowej pozwanego, będzie składał się z przedstawicieli Dobrudży lub Genui [30]. Inna, niż przyjęta przez nas, interpretacja 9 akapitu traktatu wskazywałaby na sprzeczności między 9 akapitem a klauzulą 7 akapitu, których w rzeczywistości nie ma.

Zwrot „bez jakiegokolwiek innego śledztwa" należy więc rozumieć w ten sposób, że deklaracja konsula była argumentem wystarczającym

---

zawsze stosowane były normy pierwszego. Iwanko bowiem, zobowiązany dać satysfakcję za wykroczenia swych obywateli wobec genueńczyków, nie był w stanie ocenić charakteru przewinienia według genueńskich norm prawnych, a jedynie z punktu widzenia prawa dobrudżańskiego.

[30] — — *consulem Januensem recipere, qui reddet et ministrat ius et iustitiam Januensibus quibuscumque, de et super omnibus causis et controversiis — — inter dictos Januenses et subditos praefacti domini Juanchi civiliter et criminaliter ita tamen quod actor sequi debeat forum rei — —.*

dla pociągnięcia do odpowiedzialności cywilnej i karnej podejrzanych i wskazanych przez niego poddanych kniazia Iwanki. Rozmiary wykroczenia oraz skutki jego ustala jednak specjalny sąd [31].

11. W celu zapewnienia najlepszych warunków stosunkom między Genuą a Dobrudżą autorzy traktatu przewidują ponadto, by wyłączne prawo ustalania odpowiedzialności cywilnej i karnej obywateli genueńskich posiadał konsul Genui. „Na tym terytorium — tak czytamy w 7 akapicie — przyjąć należy konsula Genui, który przedstawia i wykonuje prawo i sprawiedliwość wobec wszystkich genueńczyków we wszystkich sprawach i sporach, które wynikną lub powstaną pomiędzy wymienionymi genueńczykami, albo między nimi a poddanymi Pana Iwanki, czy to będą sprawy cywilne, czy karne, oskarżyciel jednak winien zwrócić się do sądu pozwanego [32]. Ostatnie zdanie 8 akapitu posiada w tym względzie jeszcze większą wymowę [33].

W myśl przytoczonych wyżej rozporządzeń obywatele Genui, znajdujący się na terenie Dobrudży, odpowiadali jedynie przed sądem genueńskim, zarówno w sprawach cywilnych, jak też w sprawach karnych [34]. Tego rodzaju rozporządzenia były dla kupców genueńskich skuteczną asekuracją prowadzącą jednocześnie do znacznego uszczuplania kompetencji sądownictwa Dobrudży i do poważnego ograniczenia suwerenno-

---

[31] Pojęcie *cognitio* oznacza więc „postępowanie sądowe" w sensie śledztwa wstępnego. Identyczne znaczenie posiada termin *cognoscere* występujący w ostatnim zdaniu 8 akapitu.

[32] *In ipsisque terris consulem Januensem recipere, qui reddet et ministrat ius et iustidiam Januensibus quibuscumque, de et super omnibus causis et contraversiis inter ipsos Januenses emergendis vel oriendis, seu dictos Januenses et subditos praefati domini Juanchi, civiliter et criminaliter, ita tamen quod actor sequi debeat forum rei.*

[33] Ostatni zwrot 2 akapitu głosi co następuje: „Przeciw przestępcom i delikwentom genueńskim konsul Genui, znajdujący się na terenie, gdzie przestępstwo zostało dokonane, winien wszcząć dochodzenie, zebrać dowody i wydać taki wyrok, który — jego zdaniem — będzie sprawiedliwy" *(contra quos malefactores et deliquentes Januenses consul Janusensis repertus in loco commissi delicti cognoscet et inquiret ac iudicabit, prout sibi videbitur, iustitia mediante).* Wskazówkę przytoczonej tu klauzuli na mocy której wyrok zależny jest od poczucia sprawiedliwości konsula tłumaczyć należy tym, iż normy genueńskiego prawa stosowane były jedynie wobec przestępców, działających bezpośrednio na terenie Republiki genueńskiej. Przestępstwa dokonane poza granicami Genui, a zwłaszcza takie, których nie dokonywano wobec jej obywateli (do tej kategorii należeli poddani kniazia Iwanki), nie były objęte prawodawstwem genueńskim. Stąd też konieczność wzmianki, że w podobnych wypadkach prawomocna jest decyzja genueńskiego konsula.

[34] Jednak spory i procesy między genueńczykami a mieszkańcami Dobrudży, gdzie w charakterze powoda i oskarżyciela występował genueńczyk, podlegały, w myśl klauzuli 7 akapitu, kompetencjom sądownictwa Dobrudży, a nie Genui. Również tekst 8 akapitu skłania do wnioku, iż podobne sprawy rozpatrywał sąd kniazia Iwanki.

ści tego księstwa. Sądownictwo dobrudżańskie — w myśl przytoczonych fragmentów — nie było właściwe w wypadkach, gdy chodziło o przestępstwa dokonane przez genueńczyków wobec obywateli Dobrudży.

Aczkolwiek akapity 7 i 8 traktatu przekazują kompetencję sądową nad genueńczykami, którzy na ziemiach Dobrudży dopuścili się przestępstwa, wyłącznie konsulowi Genui, jednak w istocie konsul nie rozporządzał ani pełną, ani nieograniczoną władzą sądową. Spod kompetencji sądu Dobrudży nie mogły być wyjęte przestępstwa, zagrażające bezpieczeństwu Dobrudży, takie jak szpiegostwo, zamach na osobę władcy i odpowiedzialnych przedstawicieli władzy państwowej.

W związku z tym prawdopodobnie wprowadzono do 8 akapitu specjalne rozporządzenie, które bezwarunkowo zabrania stosowania odpowiedzialności zbiorowej w przypadku dokonania przestępstwa przez genueńczyka, nadmieniając niedwuznacznie, iż żadnego genueńczyka nie wolno prześladować „za przestępstwo albo zbrodnię" (*pro scelere seu delicto*) dokonane przez innych obywateli genueńskich [35].

Podobna dyspozycja nie miałaby sensu w przypadku, gdyby wszystkie przestępstwa dokonane przez obywateli genueńskich wchodziły w zakres kompetencji konsula Genui. Co najmniej dziwny wydawałby się fakt, że traktat o charakterze międzynarodowym zawiera wskazówki dla konsula na temat jego postępowania wobec obywateli Genui.

Zagadnienie przedstawia się raczej tak: ponieważ nie było możliwości przekazać na ręce konsula całości sądownictwa nad genueńczykami, autorzy traktatu zastrzegli, aby w stosunku do genueńczyków nie stosowano odpowiedzialności zbiorowej, która była szeroko rozpowszechniona w średniowiecznej Bułgarii i stosowana prawdopodobnie i w sądownictwie Dobrudży [36]. Ogólny sens cytowanego wyżej rozporządzenia spro-

[35] Pojęcie „delikt" (*delictum*) posiada w literaturze prawniczej ustalony sens i dlatego jedynie słusznym wydaje się stosowanie go również w przekładach, a nie zastąpienie go synonimem „przewinienie", ja to praktykują Złatarski-Kacarov, *Dogovor't na knjaz Ivanko...*, s. 29 i Dujšev, *Iz starata bułgarska knižina*, II, s. 191.

[36] Na temat odpowiedzialności zbiorowej w średniowiecznej Bułgarii por. Odpowiedź; 25 — Responsa Papae Nicolai ad consulta bulgarorum = Dečev D., *Otgovorite na papa Nikołaj po zapitvanijata na b'łgarite*, Sofija 1930, s. 58 kol. 1; Andreev M., *K'm v'prosa za proizchoda i s'ščnostta na Zakona Soudnyj Lud'mi*, s. 10; *Il'inskij, Gramoty bołgarskich carej*, Drevnosti, Trudy sławjanskoj kommissii imperatorskogo moskovskogo archeol. ob-va, Moskwa 1911, s. 18,25. Odnośnie odpowiedzialności zbiorowej w prawodawstwie serbskim por. Taranovski, *Istorija srpskog prava u nemanihkoj državi*, III deo, Beograd 1931, s. 29. Identyczne zagadnienie w prawodawstwie ruskim — por. *Pamiatniki russkogo prava*, Ied. pod red. Juškova, Moskva 1952, s. 109, 140; *Pravda Russkaja*, II Kommentarij pod red. V. D. Grekova, AN SSSR 1947, s. 276 i nast.; Władimirskij-Budanov, *Obzor russkogo prava*, VI, Peterburg-Kijev 1909, s. 327.

wadza się naszym zdaniem do tego że: jeśli w sytuacji wyjątkowej genueńczycy zmuszeni będą odpowiadać przed sądem miejscowym, wtedy nie wolno stosować wobec nich odpowiedzialności zbiorowej, ustanowionej w prawodawstwie średniowiecznej Bułgarii. Innymi słowy, rozporządzenia 8 akapitu (zdanie III i IV) zabraniające stosować odpowiedzialności zbiorowej wobec genueńczyków, mają na uwadze te konkretne przypadki, na których ze względu na charakter dokonanego przestępstwa winny podlegał sądownictwu Dobrudży [37].

12. Na mocy 6 akapitu traktatu Iwanko zobowiązany jest uznać nie tylko kompetencje sądownicze konsula, jako przedstawiciela Republiki genueńskiej, ale także pewne jego uprawnienia administracyjne. Przekazanie bowiem genueńczykom określonego obszaru ziemi dobrudżańskiej wraz z prawem założenia osady wymagało jednocześnie powierzenia konsulowi genueńskiemu pewnych funkcji administracyjno-rządowych zarówno w stosunku do jego współobywateli, mieszkających na terenie wydzielonym, jak i w stosunku do wszystkich genueńczyków, znajdujących się na terytorium Dobrudży. I jednym z pierwszych obowiązków kniazia Iwanki, przytoczonym w zawartym między nim a Genuą traktatem jest obowiązek udzielenia konsulowi w trakcie urzędowania pomocy, rady, poparcia i opieki (*auxilium, concilium, fortiam et favorem*).

Urzędowanie konsula, zgodnie z tekstem cytowanego rozporządzenia, sprowadza się do obowiązku „zarządzania i kierowania wszystkimi obywatelami Genui, odwiedzającymi lub przebywającymi na jego (tj. Iwanki — M. A.) terytorium (*et Januenses quoscumque in suo territorio frequentantes gubernandum et regendum*).

Prosty stąd wniosek, że Genueńczycy, znajdujący się na terytorium Dobrudży podlegali publicznej władzy (*imperium*) konsula lub konsulów Genui, którzy sprawowali swą władzę licząc się oczywiście z tymi ograniczeniami kompetencji, o których mowa była wyżej. W wypadku kolizji między bezpieczeństwem państwa a przyznanymi konsulowi Genui prawami władzy sądowniczo-administracyjnej (np. w przypadku szpiegostwa, zamachu na osobę władcy itp.) zakres tej władzy winien być ograniczony wiadomymi rozporządzeniami [38].

---

[37] Nie znaczy to jednak, że genueńczycy nie ponosili odpowiedzialności przed sądem; powyższe rozporządzenie wyraźnie mówi o zbrodni lub delikcie (*pro scelera seu delicto*) dokonanym przez genueńczyka oraz o sankcjach karnych (*poenas*), które w tych wypadkach należy stosować.

[38] S a k y z o v, *Stopanskite vr'zki na B'lgarija*, s. 87, wnioskuje, iż traktat Iwanki z Genuą „wprowadza system kapitulacji niemal bez ograniczeń". Wiadomo, że reżim kapitulacji, powszechny w Bułgarii w okresie tureckiej niewoli, składał się z całokształtu przywilejów, przyznawanych obywatelom niektórych państw Europy

13. Zasługuje wreszcie na podniesienie fakt, że ustalone w traktacie gwarancje, mające ubezpieczyć handel genueński na terenie Dobrudży, były zredagowane tak drobiazgowo i wyczerpująco, iż przewidziały nie tylko zwykłą w międzynarodowych stosunkach handlowych sytuację pokoju, lecz także wyjątkowe warunki, jakie powstać mogły w wyniku ewentualnej wojny między Republiką genueńską a Dobrudżą. Klauzula 10 akapitu traktatu reglamentuje postępowanie każdej ze stron na wypadek wojny między nimi. Powyższa klauzula nie ogranicza się do ustalenia obowiązku zezwolenia kupcom genueńskim na ewakuację z terenu Dobrudży oraz na wywóz przez nich mienia i towarów; przeciwnie, wymaga ona poważniejszych ustępstw ze strony Iwanki, zobowiązując go do dostarczenia potrzebnych dla ewakuacji okrętów, aby w ten sposób ułatwić genueńczykom w odpowiednim czasie opuszczenie Dobrudży wraz z mieniem i towarami. Na wywóz lekkich rzeczy i towarów (*res et merces subtiles*) [39] przeznacza się okres 1 miesiąca, na wywóz zaś soli

---

Zachodniej. Prawa te przejawiały się w 4 zasadniczych dziedzinach: 1. prawa osobiste (nietykalność osoby, mieszkania i działalności gospodarczej), 2. immunitet sądowy (prawo korzystania z przyznanej specjalnie jurysdykcji), 3. zdolność prawna do nabywania nieruchomości w granicach całego imperium Otomanów, 4. przywileje fiskalne. Por. K u t i k o v Vł., *Meždunarodno častno pravo*, II wyd. 1958, s. 103—104. Przywileje, które Iwanko przyznał w traktacie genueńczykom, mają dużo cech wspólnych z kapitulacjami, trudno jednak pogodzić się z poglądem jakoby traktat ten system niemal całkowicie wprowadził. System kapitulacji zakłada bowiem ustalenie pełnego reżimu wobec cudzoziemców, a przecież nie wiemy, do jakiego stopnia klauzule naszego traktatu wprowadzone zostały w życie, brak także wiadomości o skutecznym wypełnieniu poszczególnych rozporządzeń. Wypada przypomnieć również o tym, że genueńczycy na równi z wenecjanami, mieszkańcami Dubrownika i innymi kupcami korzystali od kilkuset lat z niektórych przywilejów, które wymienia traktat — zwłaszcza z pewnych ulg podatkowych i celnych oraz z własnej jurysdykcji. Por. np. Traktat Wenecji z Wasylem Bułgarobójcem z marca 992 r., na mocy którego sprawy kupców weneckich rozpatrywać będzie specjalnie w tym celu powołany λογοδετης του σρομου — *Corpus der Griechischen Urkunden des Mittelalters und der neueren Zeit*, Reihe A, bearb. von Fr. D ö l g e r, Abt. I, Teil 1 (565—1025), München 1924, s. 100; w 1082 r. kupcy weneccy otrzymali z rąk Aleksego Komnēnoi przywilej wolnego handlu na całym terytorium Bizancjum. Por. G a n e v V., *Istoričeskoto razvitie na t'rgovskoto pravo*, s. 147; K u t i k o v Vł., *Meždunarodno častno pravo*, II wyd., s. 90—92. Oczywiście, przywileje przyznane przez Bizancjum na przestrzeni XI—XII w. kupcom genueńskim, weneckim i innym nie posiadają tak szerokiego zakresu, jak te, które Iwanko udziela genueńczykom. Zjawisko jest zupełnie prawidłowe: stosunki handlowe krajów bałkańskich z republikami włoskimi oraz związane z nimi przywileje i immunitety całkowicie zależne były od tej konkretnej sytuacji, którą scharakteryzowaliśmy wyżej.

[39] D u j č e v, o. c., s. 192 interpretuje zwrot *res et merces subtiles* jako „rzeczy i lekkie towary". Przekład Z ł a t a r s k i e g o - K a c a r o v a wydaje się w tym przypadku bardziej prawidłowy, łącząc *subtiles* z obu rzeczownikami *res* i *merces*

oraz wyprowadzenie okrętów genueńskich — 6 miesięczny okres. Nie wchodzą w to, na czym polegał obowiązek Iwanki „dać i odstąpić" (*dare et concedere*) okrętów [40], chciałoby się zwrócić uwagę na ważniejsze zagadnienie. Iwanko bowiem zobowiązuje się w okresie 6-miesięcznym od początku działań wojennych z Genuą mieć do dyspozycji jej poddanych okręty, na których mogliby wywozić... sól, będącą ich własnością, a znajdującą się w spichlerzach na terenie Dobrudży. Rozporządzenie posiada moc prawną nawet w wypadku, gdy wojnę wypowiada Genua. Tę myśl tekst klauzuli wypowiada niedwuznacznie: „Jeżeli zdarzy się, że despota Iwanko zechce naruszyć warunki wyżej zawiązanego pokoju, lub jeśli Genua wstąpi z nim w działania wojenne" [41].

Trudno znaleźć wymowniejsze świadectwo całkowitego poświęcenia interesów ludności Dobrudży na rzecz wątpliwych, tymczasowych korzyści, które spodziewali się otrzymać przestraszeni grożącym najazdem tureckim feudałowie Dobrudży.

14. Historia nie przekazała nam wiadomości co do dalszych losów traktatu Iwanki z Genuą [42]. Nie wiemy nawet, czy Iwanko go zrealizował. Pozostaje natomiast faktem, że bezpośrednio po zawarciu naszego traktatu, Republika genueńska podpisała umowę z Turcją [43]. Pomimo to, omówiony wyżej traktat stanowi nadzwyczaj cenne źródło zarówno dla historii bułgarskiego prawa, jak i dla politycznych dziejów narodu bułgarskiego w przeddzień inwazji osmańskiej, która zlikwidowała suwerenność Bułgarii. Wspomniany traktat może przyczynić się do poznania i opracowania norm prawa międzynarodowego, stosowanych w średniowiecznej Bułgarii, a także do poznania ważniejszych instytucji prawa wewnętrznego w epoce feudalnej, jak instytucji własności feudalnej, obligacji, odpowiedzialności karnej, itp.

(Złatarski-Kaçarov, *Dogovor't na knjaz Ivanko*, s. 31). Z punktu widzenia prawa bowiem każdy towar jest rzeczą; lekkie towary są więc jednocześnie lekkimi rzeczami. Sól i okręty wprawdzie też są rzeczami, ale na mocy specjalnej klauzuli stanowią odrębną od *res et merces subtiles* kategorię.

[40] Naszym zdaniem, Iwanko zobowiązany był dostarczyć okrętów na cały czas trwania ewakuacji genueńczyków z terenu Dobrudży.

[41] — — *et si contingeret ipsum dominum Juanchum velle pacem praedictam violare vel commune Janwae ad guerram cum eo pervenire* — —.

[42] Traktat został przetłumaczony przez niejakiego Bartolomeusa Villanuccio, który w tym czasie piastował urząd tłumacza na dworze Iwanki. por. Dujčev, II, s. 395.

[43] Umowa została podpisana w czerwcu 1387 r. przez tych samych pełnomocników, którzy w imieniu Genui zawierali traktat z kniaziem Iwanko: Genitilis de Grimaldi i Janonus del Boscho — por. Sakyzov Iv. *Stpanskite vr'zki na B'lgarija s čužbina prez XIV v.*, Godišnik na Sof. U-t, jurid. f-tet XXX, 1935, s. 95.

Tekst traktatu *

In nomine Domini. Amen. Egregii et potentes viri, dni Johannes de Mezano, Potestas Peyrae et Januensium in imperio Romaniae, Gentilis de Grimaldis, Janonus de Boscho, ambassatores et procuratores magnifici dni Anthoniotti Adurni, Dei gratia Januensium ducis et populi defensoris, et consilii anthianorum civitatis Januae, necnon officii octo civium constitutorum super tractandis et consulendis rebus partium Orientis, de qua procuratione facta per ipsos dnum ducem, consilium et officium in personis dictorum dominorum Gentilis et Janoni, apparet instrumento publico cum plena et larga et sufficienti baylia, scripto manu Petri de Bargalio notario et cancellario Cois Januae, M°, CCC.LXXX.VII, di XXII marcii, nomine et vice Communis Januae et omnium Januensium en quacumque parte mundi existentium, ex una parte; et discreti et sapientes viri, dni Costa et Jolpani, ambassatores, nuncii et procuratores speciales ad infrascripta, transmissi per magnificum et potentem dnum, dnum Juanchum, filium bonae memoriae magnifici dni Dobordize, cum plena et sufficienti baylia, ut apparet per litteras patentes subscriptas cum subscriptione scripta propria manu dicti dni Juanchi, tenoris infrascripti Misericordia Dei, dnus Juanchus, scripta die XIII madii mensis praesentis, praesentatas per dictos ambassatores praefatis dnis Potestati et ambassatoribus hodie, nomine et vice dicti dni Juanchi et omnium subditorum (p. 320) suorum, ex altera parte; in praesentia concilii ancianorum dicti dni Potestatis et totius Peyrae, quorum nomina sunt haec:

Raffael de Ama,
Lodixius Vayrolus,
Lucas Ususmaris,
Johannes Pancia,
Dominicus Maribonus,
Philippus Rubeus, et
Darius Spinulla.

Pervenerunt et pervenisse confessi fuerunt dictae partes, dictis nominibus, ad bonam et veram pacem perpetuo duraturam. Videlicet, quia remisserunt dictae partes, dictis nominibus, sibi invicem et vicissim, et una pars alteri et altera alteri, omnes injurias, offensas, violencias, rappinas, homicidia et omnia quaecumque hactenus per unam ex dictis partibus in alteram, quomodocumque et qualitercumque, usque in diem et horam praesentem, illatas; promittentes dictae partes, dictis nominibus, et una pars alteri et altera alteri, solempnibus stipulationibus hino inde intervenientibus, sese non offendere, sed ipsam pacem perpetuo tenere et observare cum pactis, modis, promissionibus, formis et conditionibus infrascriptis.

Renunciantes exceptionibus pacis praedictae ut supra non factae, pacta, promissiones et conditiones infrascriptas non factas, rei ut supra et infra sic non gestae et sic non se habentis, doli mali, metus infectum, actioni, conditioni sine causa et omni alii juri.

Videlicet, quia praefatus dnus Potestas et ambasadores (sic) praedicti, nomine et vice Communis praedicti et Januensium praedictorum, promixerunt dictis dnis Costae et Jolpani, ambassatoribus praedictis, a die celebrationis praesentis pacis in antea, benigne habere, tenere et tractare praefatum dominum Juanchum et subditos ipsius, et quoscumque alios subditos ejusdem, in quibuscumque terris ejusdem

* Tekst zaczerpnięty z *Mémoire sur un traité fait entre les Génois de Péra et un prince des Bulgares.* Par M. le Baron Silvestre de S a c y, Histoire et Mémoires de l'Institut Royal de France, Académie des Inscriptions et Belles Lettres, Tome VII, Paris 1824, s. 319, Traité conclu entre les Génois de Péra et le prince Bulgare Juanchus.

Communis Januae, ipsosque subditos suos et gentem fideliter salvare et custodire in rebus et mercibus eorumdem, eisdemque hominibus et subditis dni Juanchi praedicti jus et justitiam facere, reddere et ministrare, vel fieri reddi et ministrari facere, et omnibus et singulis Januensibus eisdem (p. 321) debentibus seu qui de cetero gentem et subditos praefattos offenderent, a die celebrationis praesentis pacis in antea offendissent, in here vel personis, quocumque loco territorii dicti Communis, secundum quod ipsi Communi seu rectori praesidenti praedicto Communi melius videbitur, aequa librae lance servata.

Item, prohibetur quibuscumque galeis Januensium, seu quì de Janua transmitterentur, ne praefato domino Juancho et gentibus suis, terris vel locis, aliqua dampna faciant.

Item, si contingeret aliquem apportare res seu merces aliquorum Januensium, et cum ipsis se recipere in terris seu locis praefati domini Juanchi, quod restitutis prius rebus et personis possint hujusmodi homines in territorio suo in personis et mercibus recipere et tueri; et eodem modo de iis qui auffugerent e districtu praefati domini Juanchi et reciperent in terris communis.

Versa vice, praefati Costa et Jolpani, ambassatores praefati, promixerunt praefatis dominis Potestati, ambassatoribus praedictis, pro Communi Januae et universorum et singulorum Januensium recipientibus, omnes et singulos Januenses, in quibuscumque terri et locis sibi submissis et submittendis, honorare, tenere, recipere, tractare benigne et fideliter salvare et custodire, in terra et mari sanos et naufragos, in here ipsorum, et non impedire vel aggravari permittere, nec offendere vel offendi facere vel permittere, immo ab eis omnes injurias, offensas et molestias vel violentias propulsare in territorio et districtu suo, in terris et locis sibi submissis vel de cetero submittendis, et in quacumque alia mundi parte: in ipsisque terris consulem Januensem recipere, qui reddat et ministret jus et justitiam Januensibus quibuscumque, de et super omnibus causis et controversiis inter ipsis Januenses emergendis vel oriendis, seu inter dictos Januenses et subditos praefati domini Juanchi, civiliter et criminaliter, ita tamen quod actor sequi debeat forum (p. 322) rei; cui consuli eligendo, mitendo, et mansuro in dictis terris praestare debeat auxilium, concilium, fortiam et favorem, ad officium suum exercendum, et Januenses quoscumque in suo territorio frequentantes gubernandum et regendum, sibique et ceteris Januensibus reddere et facero justitiae complementum de quibuscumque aliis sub foro et jurisdictione sua compellendis, in civilibus et criminalibus; et intelligi debeant Januenses omnes illi quos consul Januensis declaverit, dixerit et nominaverit esse Januenses, seu protalibus reputatis.

Item promixerunt praefati Costa et Jolpani, ambassatores praefati, praefatis dominis Potestati et ambassatoribus recipientibus nominibus quibus supra, quoscunque consules Januenses in territorio suo existentes benigne et gratiose tractare, et ipsos et quemlibet ipsorum audire, et super quibuscumque causis sibi spectantibus breviter et sumarie judicare, prout ipsae conscientiae ipsius domini videbitur expedire, ita et taliter quod possint de eo merito contentari; et ultra teneantur et debeant dare, tradere et consignare consuli praedicto vel consulibus, mitendo vel eligendo ut supra, territorium aptum, congruum et necessarium, in quo construi possit logia et ecclesia in qua dicti Januenses in terris suis commorantes et frequentantes stare et morari possint et conversari, neque molestari vel aggravari (molestare vel aggravare), molestari vel aggravari permittere aliquem vel aliquos ex dictis Januensibus, pro scelere seu delicto commisso et perpetrato per aliquem seu aliquos alios Januenses; neque quis insons dabit poenas pro aliquo alio scelerato seu delinquente, immo poenas (poena) suos tenebit actores; neque, etiam ex uvis acerbis quas patres comedissent, obstupescent dentes filiorum, vel e contra; scilicet,

quod neque etiam filius dabit poenas pro scelere patris, vel e contra; contra quos malefactores et delinquentes Januenses consul Januensis repertus in loco commissi delicti, cognoscet et inquiret ac judicabit, prout sibi videbitur, justitia mediante.

Item, promixerunt praedicti nuncii ut supra, quod ipse magnificus dominus Juanchus rationem bonam, veram et legalem reddet Januensibus de quibuscumque dampnis, furtis, robariis, vel vio (p. 323) lentiis factis Januensibus, a die celebrationis praesentis pacis, cognitis et celebratis per consules Januenses seu consulem in suo territorio existentem, factis per subditos et districtuales praefati damini Juanchi seu alios quoscomque, cuiuscumque conditionis existant; ita et taliter quod dictis Januensibus fiet integre satifactio de praedictis, sumarie, sine aliqua alia cognitione; et ultra promixerunt quod quotiescunque produci debuerint aliqui Graeci, Bulgari, vel alii, cuiuscumque conditionis existent, in testes contra aliquos Januenses, quod ipsos jurare faciant cum solempnitatibus necessariis et debitis, antequam attestatio ipsorum in aliquo judicio admittatur.

Item, promixerunt ambassatores praedicti et nuncii, quod ipse magnificus dominus Juanchus Januenses quoscumque in territorio suo defendet a quibuscumque personis, in here et personis, et omnes Januenses et bona ipsorum in toto territorio suo salvare et custodire; et, si contigeret ipsum dominum Joanchum velle pacem praedictam violare, vel Commune Januae ad guerram cum eo pervenire, quod tunc et eo casu teneatur ipse dominus Juanchus ipsos Januenses et bona ipsorum salvare et custodire, et eisdem dare et concedere navigia super quibus possint infra tempus congruum et rationabile de territorio suo discedere, res et merces subtiles infra unum mensem inde exportare. et salem et navigia infra menses sex; ita et taliter, quod possent libere de territorio suo in personis et rebus exire; et e contra de gentibus et districtualibus suis existentibus in terris Communis fiat.

Item, promixerunt et solempniter convenerunt praefati nuncii et ambassatores ut supra, quod praefatus et magnificus dominus Juanchus, in locis ipsius habitis vel habituris, nullum fiet devetum, quominus ipsi Januenses semper et quandocumque possint et valeant, de dictis territoriis et districtu ipsius, ad ipsorum liberam voluntatem, extrahere quascumque res et merces et quaecumque victualia quae et quas ipsi Januenses demissent (emissent) vel quomodocumque acquisivissent, ita et taliter quod nullum possit facere devetum dictis Januensibus, sed ipsos emere per -(p. 324) mittere in territorio suo quascumque res et quaecumque victualia voluerint, salvo tempore famis; quo casu liceat super territorio suo facere devetum ipsis Januensibus et prohibitionem in tantum quod aliis quibuscumque extraneis facere deliberaret, et si contingerit ipsum alicui de victualibus facere gratiam, quod tunc teneatur facere dictis Januensibus liberam concedere potestatem.

Item, promixerunt dicti nuntii et ambassatores ut supra, quod dictus dominus Juanchus liberabit omnes et singulos Januenses in quibuscumque terris et locis suis repertos, cum uxoribus et concubinis et liberis ipsorum, et etiam naturalibus, ita tamen quod nullum Januensem vel aliquem de familia sua, in qua non intelligantur sclavi, aliqualiter retinere possit, sed in potestate sua ipsos ponet, ut possint quocumque voluerint ire ad suum libitum voluntatis, tanquam amici dicti domini Juanchi; et intelligantur esse Januenses et de familia ipsorum omnes et singuli qui declarati fuerint per consulem Januensem, ipsos esse Januenses.

Item, promixerunt praedicti nuncii et ambassatores ut supra. quod dictus dominus Juanchus salvabit et custodiet omnes et singulas res et merces quorumcumque Januensium praedictorum, nec exigere, percipere vel colligere, exigi, collogi vel percipi facere a dictis Januensibus nostris, pro eorum rebus et mercibus ibidem portandis, vehendis vel transmittendis, et tam per mare quam per terras,

nisi duos pro centenario tantum valoris et existimationis dictarum rerum; videlicet, unum pro centenario pro introitu, et alterum pro exitu: non tamen intelligantur in ipsis rebus navigia, aurum, argentum, perlae veraces, seu jocalia aliqua, immo cum ipsis navigiis, auro, argento, perlis et jocalibus, tam ibidem portandis, transmittendis, quam extrahendis et exportandis, ipsi Januenses nostri sint liberi, franchi et immunes, et esse debeant, et pro franchis, liberis et immunibus haberi et tractari ab ipso damino Juancho, subditis et officialibus ejusdem; sane semper intellecto quod praefati Januenses ad solvendum praedicto comerchio teneantur ut supra, ipsis vedentibus et alienantibus res et merces praedictas; ipsis vero non venden -(p. 325) tibus seu alienantibus, nequaquam pro eis aliquod solvere teneantur; excepto pro rebus et mercibus quae portarentur per eos et extraherentur de dictis, terris ad aliqua alia loca, pro quibus solvi debeat unum pro centenario tantum; neque super ipsis Januensibus imponi possit aliqua alia cohentio (cohertio), mutuum seu gravamen in dictis terris suis, per ipsum dominum Juanchum, gentes et subditos ejusdem.

Item, promixerunt praedicti ambassatores et nuncii ut supra, quod dictus dominus Juanchus liberam restitutionem faciet, infra menses duos postquam ad ejus notitiam venerit de pace praedicta, heredibus quondam Lodixii de Goasto, de quibuscumque rebus et bonis dicti quondam Lodixii, quae res et bona in ipsum dominum Juanchum seu subditos suos pervenerunt, tempore mortis dicti quondam Lodixii, vel legisperitae personae pro ipsis haeredibus, seu personae pro communi transmissae.

Item, promixerunt praedicti ambassatores ut supra, quod ipse magnificus dominus Juanchus infra mensem unum proxime venturum a die notificationis sibi factae de pace praedicta per publicum instrumentum, cum juramentis et alliis quibuscumque cautelis ratificabit, approbabit et confirmabit pacem praedictam et omnia et singula in ea contenta, quam perpetuo attendere promittet.

Quae omnia et singula supra scripta dictae partes, dictis nominibus, sibi invicem et vicissim, et una pars alteri et altera alteri, solempnibus stipulationibus hinc inde intervenientibus, promixerunt et ad cautelam juraverunt ad sancta Dei Evangelia, corporaliter tactis sacris Evangeliis; videlicet, praefati dominus Potestas, ambassatores et concilium, more Latinorum tactis sacrosanctis Scripturis, et praefati domini Costa et Jolpani, nuncii et ambassatores praefati, more Graecorum; praedicta omnia et singula habere perpetuo et tenere per se ipsos, gentes et subditos, et officiales eorumdem et dicti Communis, et universos Januenses; ratta, grata et firma attendere, complere et observare, et in nullo contra facere vel venire, aliqua ratione vel causa quae dici vel excogitari posset, de jure vel de facto, sub poena et in poena perperorum centum millium aureorum, ad sagium Perae, in quam (p. 326) poenam incidat parsnon observans parti observanti, toties quoties fuerit contra factum vel ut supra non observatum, pro dampno interesse partis observantis; et quae poena possit comiti (committi) et exigi cum effectu per partem observantem a parte contra faciente, quoties fuerit contra factum vel ut supra non observatum, cum restitutione omnium et singulorum dampnorum interesse et expensarum quae propter, ea fierint; qua poena solutâ vel non, praedicta omnia et singula nihilominus rata et firma perpetuo perdurent. Et pro his omnibus et singulis attendendis et observandis, praefati domini Potestat, ambassatores et concilium obligaverunt et ypothecaverunt dictis ambassatoribus omnia et singula bona dicti communis Januae et oppidi Peyrae, quae aliquo capitulo obligari non prohibentur; et praedicti ambassatores omnia et singula bona praefati domini Juanchi praesentia et futura, mobilia et immobilia, quae nunc habet vel possidet, vel in futurum habebit vel possidebit.

Actum Peyrae, in palatio habitationis domini Potestatis, in aula superiori dicti palatii, anno Dominicae nativitatis M.CCC.LXXX.VII.°, indictione nona secundum cursum Januae, die vigesima septima mali, hora post tertiam et ante nonam; praesentibus testibus ad hoc vocatis et rogatis, discreto viro domino Antonio de Via, notario, vicario curiae ipsius domini Potestatis; Angelino de Sirimbaldo; de Saulo; Lodixio de Ponte, quondam Joannis; Lodixio Carpeneto, filio Laurentii; Bartholomaeo Villanucio, notario, interprete publico, praedicta omnia legente, praedictis Costae et Jolpani interpretanti; Joanne de Bozolo, notario, et Raffaele de Via Cava, filio Georgii, milite curiae ipsius domini Potestatis.

Extractum est ut supra de volumine sive libro conventionum Communis Peyrae, existente penes dominum Potestatem Peyrae, sed ab authentico publici instrumenti scripti manu Hetoris de Abeneriis, notarii, in dicto libro extensi et publicati. — Antonius de Murtedo de Monilia, notarius.